



Edyta Czop<sup>1</sup>

## „Co, znów się mają odbyć wybory, czy te co były w lecie się nie udały?” Wybory parlamentarne 1947 r. w świetle plotek i pogłosek

### Streszczenie

Wybory parlamentarne z 19 stycznia 1947 r. były dla komunistów zamknięciem etapu przejmowania władzy. By zapewnić sobie przewagę w kampanii przedwyborczej, wykorzystano wszelkie możliwe narzędzia, łącznie z aresztowaniami. Z jednej strony prowadzono działania mające na celu eliminację przeciwników politycznych, z drugiej zaś starano się osłabić opór społeczny. Dla komunistów społeczeństwo stało się przedmiotem w walce wyborczej, który należało odpowiednio ukształtować, by osiągnąć zamierzone cele. Równocześnie swoją kampanię prowadziły opozycyjne Polskie Stronictwo Ludowe i organizacje podziemne. Brutalna walka polityczna powodowała zagubienie większości wyborców w obliczu wykluczających się wzajemnie obietnic wyborczych oraz oficjalnej propagandy nieznajdującej odzwierciedlenia w rzeczywistości. Swoistą reakcją na niezrozumienie istniejącej sytuacji, ale i na obawy o przyszłość stały się plotki i pogłoski obiegające Polskę w przededniu wyborów.

Prześledzenie pogłosek i plotek pokazuje stopień dezorientacji społeczeństwa w zachodzących zmianach wewnętrznych, jego stosunek do władz komunistycznych, ale i do opozycji. Pozwala na odtworzenie obaw i stopnia niepewności co do przyszłości kraju, jak i problemów dnia codziennego w okresie przedwyborczym.

**Słowa kluczowe:** komuniści, opozycja, społeczeństwo, nastroje społeczne

### Wstęp

Zgodnie z ustaleniami konferencji w Jałcie na Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej nałożono obowiązek przeprowadzenia w jak naj-

<sup>1</sup> Dr hab. Edyta Czop, prof. UR, Instytut Historii, Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego, ul. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów, e-mail: eda-czop@gmail.com, nr ORCID: 0000-0001-5768-8959.

szybszym terminie wyborów parlamentarnych. Dla komunistów mogły one oznaczać utratę władzy. Dlatego też odsuwano je w czasie, by z jednej strony zdążyć umocnić swą pozycję, a z drugiej wyeliminować bądź osłabić przeciwników politycznych oraz zneutralizować opór społeczeństwa. Swoistym testem dla Polskiej Partii Robotniczej i jej współpracowników było referendum przeprowadzone w czerwcu 1946 r. Jego rzeczywiste wyniki wyraźnie wskazały na słabe poparcie komunistów w społeczeństwie. Referendum było niejako poligonem doświadczalnym, a jego przebieg miał wpływ na kampanię przedwyborczą.

Politycznymi przygotowaniem do wyborów w łonie PPR kierowało Biuro Polityczne Komitetu Centralnego. Bezpośredni nadzór sprawowali Władysław Gomułka i Roman Zambrowski, a za realizację ich poleceń odpowiadał Franciszek Mazur. Podczas posiedzenia KC PPR 18 września 1946 r. W. Gomułka stwierdził: „wchodzimy, w ostatni, trzeci etap walki, który ma być formalnym zakończeniem stanu tymczasowości (...) – mianowicie etap walki wyborczej” (Protokół posiedzenia Komitetu Centralnego [PPR]... 18 września 1946 r.: 135). Najważniejsze zadanie, jakie należało zrealizować przed wyborami, zostały sprecyzowane przez Romana Zambrowskiego: „do wyborów rozbić PSL” (Protokół posiedzenia Komitetu Centralnego [PPR]... 18 września 1946 r.:136). Kolejnym celem było przygotowanie się do ich przeprowadzenia: „przy wyborach my nie powinniśmy mieć kursu na metody, powiedziałbym, mechaniczne, kancelaryjne, a my musimy mieć kurs na wygranie drogą polityczną i drogą wprowadzenia poważnego zamieszania w szeregi reakcji, drogą poważnej dywersji politycznej środkami politycznymi, no i oczywiście środkami policyjnymi” (*Protokół posiedzenia Komitetu Centralnego* [PPR]... 18 września 1946 r.: 136–137). Dopuszczano wszelkie działania z zabójstwami przeciwników politycznych włącznie.

Walcząc z przeciwnikami politycznymi, monitorowano nastroje społeczne, by ocenić stopień poparcia dla władzy i opozycji. O wszelkich pogłoskach informowano władze centralne, które starały się zmobilizować swoich zwolenników, pozyskać niezdecydowanych i wreszcie wyeliminować przeciwników. Podczas spotkań z trójkami wyborczymi PPR przedstawiciele władz partii zwracali uwagę na potrzebę mobilizowania do głosowania jawnego, podkreślając, że tajne głosowanie nie jest obowiązkiem. 16 grudnia 1946 r. Zambrowski postulował konieczność „nacisku zbiorowego dla osiągnięcia należytego zbiorowego, jawnego, pół-jawnego czy ćwierćjawnego głosowania. Żadna umowa nigdzie nie przewiduje, że nie wolno głosować jawnie. Tajność głosowania to przywilej wyborczy, a nie obowiązek wyborczy”. Zwracał także uwagę na frekwencję. Odrzucano doświadczenia referendum, uznając, iż należy

dbać o frekwencję osób, które będą głosować za blokiem, a w przypadku wyborców nastawionych opozycyjnie „róbmy wszelkie trudności i dążmy do obniżenia frekwencji tych, którzy będą głosować przeciwko blokowi [wyborczemu]” (*Stenogram zebrania trójek wyborczych PPR Warszawy...*, 16 grudnia 1946 r.: 175–177). Wtórował mu Franciszek Mazur 20 grudnia 1946 r., wprost zaznaczając, że nie wolno dopuścić do głosowania przeciwników politycznych: „nie mogą być u nas takie wybory, jakie były we Francji, otwarcie mówimy – w formie takiej demokracji, w takiej przesadnej formie praworządności, my się tego nie wstydzimy. My na terror musimy odpowiedzieć naciskiem, demonstracją mas, demonstracją jawnego głosowania” (*Protokół odprawy trójek [wyborczych PPR]...* 20 grudnia 1946 r.: 178–179).

Prześledzenie pogłosek i plotek może pomóc w ocenie stopnia dezorientacji społeczeństwa w związku z napiętą sytuacją wewnętrzną oraz stosunku do władz komunistycznych. Daje szansę na odtworzenie obaw i stopnia niepewności co do przyszłości kraju, ale też problemów dnia codziennego w okresie przedwyborczym. Pogłoski starano się podzielić w bloki tematyczne, ale z zastrzeżeniem, iż wiele z nich łączyło w sobie różne motywy, np. obawa przez III wojną światową łączyła się z oczekiwaniem zmian, które konflikt zbrojny mogłyby przynieść. Ten „natłok” przewidywanego rozwoju wydarzeń zdecydowanie utrudnia ich klasyfikację tematyczną.

Przy pisaniu tekstu „*Co, znów się mają odbyć wybory, czy te co były w lecie się nie udały?*”... (AAN, PPR KC, sygn. 295/VII-223: 32) wykorzystano sprawozdania Ministerstwa Informacji i Propagandy, raporty urzędów bezpieczeństwa oraz raporty grup operacyjno-propagandowych Wojska Polskiego. Skupiono się przede wszystkim na dokumentach, literaturę przedmiotu traktując tylko jako tło rozważań. Zabieg ten miał na celu zobrazowanie niepewności społeczeństwa co do przyszłości Polski. Przytoczne pogłoski odzwierciedlają odbiór przez ludność posunięć władz komunistycznych i bezpardonową walkę komunistów o utrzymanie władzy. By nie rozbijać narracji, pominięto reakcję społeczeństwa na propagandę opozycji politycznej i konspiracyjnej.

## Przygotowania do wyborów

12 listopada 1946 r. opublikowano zarządzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej ustalające termin wyborów na 19 stycznia 1947 r. Równocześnie ogłoszono kalendarz wyborczy. Generalnym Komisarzem Wyborczym został Kazimierz Bzowski (Osękowski 2000: 39–40).

Ustawa o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego ukazała się 22 września 1946 r. Opierała się na ordynacji wyborczej z 1922 r., jednak część jej zapisów była zaprzeczeniem demokratycznego głosowania. Przede wszystkim dopuszczała możliwość pozbawienia prawa głosowania osób, które współpracowały z okupantem niemieckim bądź z „podziemnymi organizacjami faszystowskimi lub bandami, dążącymi do obalenia demokratycznego ustroju Państwa”. Podobnie Państwowa Komisja Wyborcza mogła przyznać prawo wybieralności osobom, które nie ukończyły 25 lat, jeżeli uznano ich wyjątkowe zasługi w walce z okupantem. Równocześnie kandydaci, którzy „w okresie okupacji zajmując kierownicze stanowiska w kraju lub na emigracji przeciwdziała[li] walce zbrojnej z okupantem”, byli pozbawiani prawa obieralności (DzU 1924: 48/274). Zapisy te stały się wygodnym narzędziem w rękach komunistów, którzy wykorzystywali je do osłabiania opozycji, ale i zastraszania społeczeństwa.

Zgodnie z ordynacją każdy okręg dzielił się na obwody liczące około 3 tys. mieszkańców. Podziału miały dokonać okręgowe komisje wyborcze. Ponadto w każdym okręgu wyborczym wydzielono obwody głosowania dla Wojska Polskiego (DzU 1924: 48/274).

Do wyborów zgłoszono następujące listy: Blok Stronnicstw Demokratycznych i Związków Zawodowych (Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne) – jako jedyna w całym kraju miała ten sam numer – 3, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe „Nowe Wyzwolenie” oraz Stronnictwo Pracy. Na ziemiach zachodnich wspólną listę tworzyły: PPR, PPS, SL, SD, SP i PSL „Nowe Wyzwolenie”. W celu osłabienia PSL w niektórych okręgach dopuszczano tzw. „listy dzięki” (Sowa 2011: 92).

Ważnym zadaniem dla władz komunistycznych było odpowiednie dobranie składu obwodowych komisji wyborczych. Miały one bowiem być „całkowicie zdolne w swej zdecydowanej większości (90–95%) do wykonania wszystkich zadań postawionych przed nimi przez kierownictwo partyjne” (*Instrukcja Sekretariatu KC PPR... 1946 r.*: 162). Co ciekawe nawet komisje uznane za pewne, czyli składające się z członków PPR lub Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, nie zostały uznane za zdolne do „wykonania specjalnych zadań”. Z tych względów do każdej komisji należało wprowadzić przynajmniej jedną pewną osobę. Zgodnie z zaleceniem KC PPR powinna ona objąć funkcję przewodniczącego lub zastępcy, a jeżeli byłoby to niemożliwe, „będzie członkiem komisji, która wykonana za przewodniczącego i przy jego współdziałaniu te złożone zadania, które

staną przed komisją obwodową” (*Instrukcja Sekretariatu KC PPR...* 1946 r.: 162–163).

Jak dużą wagę przykładano do odpowiedniego składu komisji, obrazuje wystąpienie Zambrowskiego z września 1946 podczas posiedzenia BP: „nasze kierownictwo partyjne poważnie zajęło się (i mamy już pozytywne wyniki) przygotowaniem wyborów tzn. komitetów [wyborczych] wojewódzkich i powiatowych” (*Protokół posiedzenia Komitetu Centralnego* [PPR]... 1946 r.: 137).

Również Zenon Kliszko podczas spotkania z szefami wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego zwrócił uwagę na rolę obwodowych komisji, podkreślając: „Wyniki wyborów muszą być znane na drugi dzień. Grube retusze nie mogą mieć miejsca. (...) W 50–60% okręgów lista PSL będzie musiała być dopuszczona. (...) Część mężów zaufania PSL musi być dopuszczona, ale do z góry wytypowanych komisji wyborczych, a z resztą trzeba postąpić zgodnie z warunkami wpływającymi z ordynacji wyborczej (art. 2, 36, 47)” (*Protokół odprawy szefów WUBP...* 1946: 155).

Do taktyki wyborczej komunistów należało też włączanie do akcji przedwyborczej jak największej części społeczeństwa. Tworzono komitety wyborcze Bloku Stronnictw Demokratycznych, potocznie nazywane komitetami wyborczymi. Obok członków partii chętnie widziano w nich przedstawicieli szerokich warstw społecznych (Osękowski 2000: 47).

Z przebiegu pozyskiwania społeczeństwa do akcji przedwyborczej sprawozdania do KC nadsyłały komitety wojewódzkie PPR, opierając się na raportach „wydelegowanych towarzyszy”. Przykładowo w województwie krakowskim w styczniu 1947 r. zaznaczono przełom w werbowaniu, zwłaszcza w powiatach brzeskim, limanowskim i myślenickim, wadowickim i nowotarskim (wcześniej te dwa ostatnie uznane były za „trudne” i „zagrożone”). W powiecie myślenickim do pracy w akcji przedwyborczej włączyli się nauczyciele i prawnicy, w miechowskim także księża i przedstawiciele wolnych zawodów. Podobnie pozytywnie oceniano działania czynników partyjnych w województwie wrocławskim. W województwie łódzkim, według informacji nadesłanych 13 stycznia, komitety powiatowe nie wywiązały się ze swoich zadań, a agitację prowadziło wojsko i Grupy Agitatorskie z Międzypartyjnego Kursu w Łodzi. Podobnie sytuacja wyglądała w lubelskim, gdzie poza zainteresowaniem czynników odpowiedzialnych za propagandę pozostawały przede wszystkim obszary „zagrożone”. Agitacją zajmowały się grupy ochronno-propagandowe Wojska Polskiego. W sprawozdaniach zawarto też informacje o wykreśleniach z list uprawnionych do głosowania oraz

wycofywaniu list zgłoszonych samodzielnie („dzikie listy”) (AAN, PPR KC, sygn. 295/IX-385: 40–43,46).

Te działania, mające stworzyć wrażenie zdecydowanej przewagi politycznej i propagandowej komunistów oraz pokazać ich determinację, wzmocniono poprzez wykorzystanie wojska i resortu bezpieczeństwa. Wyznaczając zadania resortowi bezpieczeństwa, brano pod uwagę doświadczenia z okresu kampanii przedreferendalnej i samego referendum. Zalecano więc obsadzenie agenturą urzędów miejskich i wiejskich odpowiedzialnych za przygotowanie spisów wyborczych, oraz usuwanie „niewygodnych” osób z list wyborców na podstawie dokumentów UB, MO, sądów i „opinii partii demokratycznych”. Ważną kwestią było zadbanie o odpowiedni skład komisji; dodatkowo zalecano zwerbowanie ich członków. Urzędy bezpieczeństwa miały też nadzorować wyznaczanie kandydatów na posłów przez stronnictwa oraz pełnomocników (zwłaszcza z ramienia PSL), następnie podjąć próbę ich zwerbowania, ponadto ustalić „tajny aparat komisarzy wyborczych PSL, (...) sieć łączności tajnej PSL”. Kolejne zadanie to unieważnianie „dzikich list”. Dodatkowo nałóżono na resort bezpieczeństwa obowiązek ochrony grup propagandowych, kontroli działań Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, wreszcie zwrócenie „uwagi na aparat administracyjny i samorządowy (...), na urzędy inf[ormacji] i prop[agandy], które mogą sabotować akcję propagandową” (*Protokół odprawy szefów WUBP... 1946: 154–155*).

Z kolei wojsko miało „doprowadzić do warunków potrzebnych dla przeprowadzenia demokratycznych wyborów”, co należało osiągnąć poprzez „wzmoczoną walkę z bandytyzmem, (...) ochronę komisji wyborczych, zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa”. Obok kwestii bezpieczeństwa wojsko miało także czynnie zaangażować się w agitację w celu „przedstawienia jasno i wyraźnie najszerszym masom narodu pozycji, jaką żołnierz polski zajmuje w decydującej walce toczącej się o demokrację kraju” (Wtorkiewicz 2002: 9, przyp. 1).

Kraj został podzielony na cztery kategorie według stopnia zagrożenia w danym regionie. Brano pod uwagę nie tylko organizacje konspiracyjne, ale też siłę zwolenników PSL oraz odsetek ludności autochtonicznej. Przy ustalaniu poziomu bezpieczeństwa opierano się na raportach funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa oraz rejonowych garnizonów wojskowych. Wśród województw wymagających największej uwagi znalazły się: rzeszowskie, lubelskie, krakowskie, baczną uwagę zwrócono także na warszawskie (mimo iż miało kategorię B). W związku z tym powołano do życia cztery rodzaje specjalnych grup operacyjnych, oficjalnie w celu ochrony lokali wyborczych oraz akcji uświadamiania

obywateli. Grupy te stały się narzędziem nacisku i były wykorzystane do walki z opozycją polityczną (Wtorkiewicz 2002: 10). Brały także udział w „oczyszczaniu aparatu samorządowego” (np. w województwie szczecińskim na przełomie grudnia 1946 i stycznia 1947 usunięto co najmniej 10 wójtów; w województwie gdańskim – po 2–3 urzędników w powiecie; w łódzkim, w okręgu Pabianice – 11 wójtów; podobne przypadki miały miejsce w województwach: warszawskim, pomorskim, olsztyńskim). Ponadto grupy inicjowały tworzenie komitetów obywatelskich oraz komitetów gromadzkich. Tak silne zaangażowanie wojska w prace przygotowawcze kampanii było zaskoczeniem dla części społeczeństwa, stąd ludność w niektórych miejscowościach wprost pytała, jak silnie wojsko związane jest z PPR i na jaką listę będzie głosowało (AAN, sygn. 235/IX-411: 142, 144).

Do brygad propagandowych starano się kierować żołnierzy wykształconych, mających autorytet i umiejących nawiązać kontakt z otoczeniem. Z kolei w grupach ochronnych znaleźli się żołnierze z większym stażem wojskowym, umiejący działać w terenie. Ich członkowie zostali odpowiednio przeszkoleni zarówno merytorycznie, jak i praktycznie, choć początkowe szkolenia obie grupy odbywały oddzielnie. Wiele uwagi poświęcono argumentom przeciwko wrogiej propagandzie, starano się również wyposażać członków grup w odpowiedni zasób informacji, aby umieli uspokoić zaniepokojoną ludność (Wtorkiewicz: 2002: 13–14).

Stosunek ludności do grup ochronno-propagandowych był niejednoznaczny. Zgodnie z doniesieniami z grudnia 1946 r. w województwach rzeszowskim i lubelskim były traktowane jako oddziały represyjne (w niektórych miejscowościach ludność uczestniczyła w wiecach pod wpływem strachu przed represjami). W powiecie lubelskim w niektórych gminach odnotowano strach przed przybyłymi oddziałami WP, uznając je za bolszewickie. Podobnie niechętny, a nawet „wrogi” stosunek odnotowano w województwie śląsko-dąbrowskim. Jednocześnie zaznaczano, iż w różnych miejscowościach na obszarze województw warszawskiego, poznańskiego, krakowskiego, śląskiego, wrocławskiego i – co intrygujące – lubelskiego stosunek do wojska był pozytywny. W województwach śląskim, łódzkim, kieleckim odnotowano nawet pozytywny stosunek kleru do grup wojskowych. Jako potwierdzenie podawano ogłaszanie z ambon informacji o wiecach, propagowanie głosowania zgodnie z zaleceniami wojska, wreszcie wyrażanie poparcia dla rządu (AAN, PPR KC, sygn. 235/IX-411: 125–126, 135, 142; sygn. 295/VII-223: 114).

## Nastroje społeczne w przededniu wyborów

W nadchodzących wyborach należało zmobilizować społeczeństwo, by oddało głos na blok wyborczy, równocześnie eliminując przeciwników. Ważnym zadaniem było wpłynięcie na niezdecydowanych. Wykorzystano wszelkie metody, by osiągnąć swój cel, łącznie z morderstwami działaczy partii opozycyjnych. Równocześnie monitorowano nastroje społeczne, z jednej strony sprawdzając poziom poparcia dla PSL, z drugiej zaś korygując doraźne działania. W raportach urzędów bezpieczeństwa, Ministerstwa Informacji i Propagandy oraz grup operacyjno-propagandowych znajdowały się oceny nastrojów, ale wiele uwagi poświęcano również szeptanej propagandzie i plotkom. Ich pojawienie się władze często przypisywały działaniom opozycji i reakcji, w rzeczywistości jednak pogłoski rodziły się z zagubienia i obaw ludności wobec zachodzących przeobrażeń. Warto zaznaczyć, iż były one interpretacją zachodzących wydarzeń i działań władz oraz propagandy opozycji.

Część pogłosek wyływała ze stosunku do Armii Radzieckiej oraz projekcji jej roli w nadchodzących wyborach. Zgodnie z telefonogramem z województwa rzeszowskiego z 23 października 1946 r. w Łańcucie pojawiły się sugestie, że z ZSRS przybędzie 2-milionowa armia, której celem miała być walka z reakcją, ale też zastraszenie ludności (AAN, MIiP, sygn. 970: 28). Zmodyfikowana wersja tej pogłoski pojawiła się na obszarze województwa katowickiego. Zgodnie z nią termin wyborów przelożono, ponieważ obecne władze oczekują na wojsko radzieckie, które ma otoczyć je opieką (AAN, MIiP, sygn. 972: 28). Pogłoski o przybyciu do Polski kolejnych oddziałów AR pojawiły się też w województwie łódzkim. Zadaniem wojsk „sojuszniczych” miało być wyeliminowanie wszystkich przeciwników władzy przed wyborami (*Biuletyn Informacyjny* nr 7, 46 r.: 98). Podobne sugestie wiążące przygotowania do wyborów ze wsparciem dla polskich komunistów ze strony oddziałów Armii Radzieckiej krążyły na terenie powiatu Niemodlin (na okres wyborów wojska radzieckie mają obsadzać poważniejsze miejscowości na Opolszczyźnie) (AAN, MIiP, sygn. 972: 29) oraz w powiecie radzymińskim. W tym ostatnim otwarciu mówiono o okupacji Polski przez wojska sowieckie, których liczebność wzrośnie w okresie wyborów (AAN, MIiP, sygn. 973: 39). Na terenie powiatów województwa pomorskiego pojawiły się opinie, że oddziały AR zostaną „zasilone” Polakami; utrzymywało się bowiem przekonanie, iż osoby podlegające poborowi w istocie są kierowane do AR. Tę plotkę autorzy sprawozdania tłumaczyli ogromną nienawiścią do ZSRS na tych terenach (AAN, MIiP, sygn. 968: 2).



W listopadzie 1946 r. na terenie województwa dolnośląskiego odnotowano pogłoski o wzmocnieniu garnizonów wojsk sowieckich, co więcej, żołnierze sowieccy mieli mieć prawo głosowania w nadchodzących wyborach. Tym samym znaleziono argument potwierdzający przekonanie, że wybory zostaną sfalszowane (AAN, MiiP, sygn. 974: 9).

W październiku 1946 r. we Wrocławiu służby zanotowały pogłoskę, iż niektóre dzielnice zostaną przeznaczone dla zwiększonych liczebnie oddziałów sowieckich. Spekulowano, iż na obszar Dolnego Śląska ma przybyć nawet 3 miliony żołnierzy sowieckich. Tłumaczono to dwojako: albo ewentualnością trzeciej wojny, albo zabiegami rządu o osiągnięcie korzystnych wyników wyborów (AAN, MiiP, sygn. 974: 11). Podobnie w powiecie łańcuckim (woj. rzeszowskie) twierdzono, że ma przybyć wojsko sowieckie przebrane w polskie mundury. Pogłoska ta wywołała obawy przed aresztowaniami (AAN, PPR KC sygn. 295/VII-223: 41).

W województwie poznańskim (powiat Rawicz) pojawiła się pogłoska, że „na wybory do Polski przyjedzie NKWD” (AAN, PPR KC, sygn. 295/VII: 40). Funkcjonariusze sowieckiej policji politycznej, przebrani w polskie mundury, mieli prowadzić kampanię na rzecz komunistów na polskich wsiach (województwo łódzkie) (AAN, PPR KC, sygn. 295/VII: 20). Z kolei w powiecie Luboń mieszkańcy byli przekonani, że komisje wyborcze będą sprawdzane [nadzorowane] przez oficerów sowieckich (AAN, MiiP, sygn. 974: 38). W powiecie Środa (woj. katowickie) dzielono się informacją, iż przebywający tam żołnierze sowieccy przyjechali na wybory, ale po wygranej mieli obiecać: „odjedziemy do Moskwy” (AAN, PPR KC, sygn. 295/VII-223: 67).

Warto zwrócić uwagę na pogłoski krążące w województwie pomorskim, których źródła urząd informacji i propagandy upatrywał w środowisku zdemobilizowanych żołnierzy przybyłych z zachodniej Europy. W sprawozdaniu zaznaczono, iż „nasiąkli wrogą propagandą Andersowską” i doprowadzili do niepokojów wśród miejscowej ludności. Przybyli, co naturalne, interesowali się sytuacją w kraju, ale w oczach władz odpowiadali za pojawienie się w Bydgoszczy plotki, że w Polsce „rządzi NKWD” oraz że ludzie aresztowani przez NKWD są wywożeni w głąb Rosji. Władze uznały ją za wyjątkowo niebezpieczną. Negatywny stosunek władz do powracających „andersowskich” żołnierzy niejako przełożył się na kolejną „zasłyszaną informację”, według której „3000 żołnierzy polskich powracających z Anglii zostało w Gdańsku zatrzymanych i wysłanych do obozów koncentracyjnych”. Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy tłumaczył jej pojawienie się niskim uświadomieniem społeczeństwa i działaniem rodzin „faszystów”, które ją rzekomo rozpowszechniały (AAN, MiiP, sygn. 968: 2).

Rzekome pojawienie się wzmocnionych oddziałów Armii Radzieckiej łączono nie tylko ze zbliżającymi się wyborami, ale i pogłoskami o mającej wkrótce wybuchnąć wojnie. Przekonanie o nieuchronności konfliktu zbrojnego było na tyle silne w świadomości społeczeństwa, że pretekstem do takich wypowiedzi stawała się najmniejsza informacja o ruchach wojsk sowieckich. Przykładem może być powiat rybnicki, na obszarze którego w październiku 1946 r. pojawiła się plotka o transportach wojsk sowieckich kierowanych na polskie granice zachodnie. Obok liczebności podkreślano ich pełne uzbrojenie. Nierzadko wystarczyła iskra, by ludzie zaczęli zachowywać się irracjonalnie. W powiecie bielskim pojawienie się żołnierzy sowieckich na ulicach prowadziło do „pozbywania się pieniędzy” przez ludność cywilną. Niestety nie sprezygowano, na czym miało ono polegać. Zachowania te łączono z szerzącymi się wieściami o wojnie, ale być może powodem była obawa przed grabieżami. Zresztą wymowne jest lapidarne stwierdzenie w telefonogramie o niezadowoleniu z żołnierzy sowieckich (AAN, MIiP, sygn. 972: 28).

W województwie łódzkim kursowała wieść, iż wielomilionowa Armia Radziecka (w powiecie piotrowskim mówiono o 2 mln, w łódzkim – o 5 mln) wkrótce przejdzie przez polskie tereny, zabierając wszystko<sup>2</sup>. O nieuchronności wojny pomiędzy Anglią i USA a ZSRS przekonani byli mieszkańcy powiatu strzeleckiego. Oznaką miał być wzrost liczebności wojsk wschodniego sąsiada nad Odrą. Podobnie w powiecie zawierciańskim „szabrownicy” przynosili wieści o ukrywaniu przez Rosjan amunicji w lasach, przygotowywaniu okopów. O „psychozie wojennej” raportowano także z województwa warszawskiego i krakowskiego. Asumptem do niej miało być przemówienie Byrnesa<sup>3</sup>. W powiecie chrzanowskim krążyła pogłoska, że III wojna toczona będzie pomiędzy Niemcami a ZSRS, a teatrem jej działań będą ziemie polskie. Ponadto Polska zostanie zmuszona do walki z zachodnim i wschodnim sąsiadem o granice. Zwiastunem wojny miał być też pobór do wojska rocznika 1925 oraz wymiana banknotów 500-złotowych starej emisji. Rezultatem były wzmożone zakupy artykułów pierwszej potrzeby. W Ostrołęce w wyniku pogłoski o wybuchu trzeciej wojny światowej odnotowano podwyżkę cen i wykup soli. Z kolei na podwyżkę cen w innych powiatach województwa warszawskiego wpłynęły plotki o przemarszu bardzo licznych wojsk sowieckich na trasie Siedlce – Mińsk Mazowiecki –

<sup>2</sup> Efektem były przypadki wybijania drobiu i trzody chlewnej oraz wzrost cen o ok. 50%.

<sup>3</sup> Amerykański sekretarz stanu James Byrnes podczas wystąpienia w Stuttgarcie 6 września 1946 zakwestionował trwałość polskiej granicy zachodniej.

Warszawa, które miały mieć „prawo rekwizycji żywności” (AAN, MiiP, sygn. 972: 30–31; sygn. 973: 21, 35; sygn. 964: 14).

Plotki o wojnie odnotowano także na obszarze innych województw, m.in. krakowskiego; tu również ich źródła upatrywano w przemarszach wojsk sowieckich. Dodatkowy niepokój wzbudzały pogłoski o ewakuacji ludności z terenów nadgranicznych (AAN, MiiP, sygn. 964: 18, 29).

Spekulacje o wybuchu wojny wiązano nie tylko z przemarszami AR, ale też z sytuacją międzynarodową. Nieuchronność wojny przewidywano na terenie województwa pomorskiego. Jednym z powodów miała być niekończąca się konferencja pokojowa (AAN, MiiP, sygn. 968: 2, 4). Zgodnie z doniesieniami z Torunia „rozchodzą się szept o Jugosławiji”, która „za namową ZSRR «zmierza do zatargu z USA»” i „przez to chce wywołać trzecią wojnę”. Inne pogłoski wybuch wojny wiązały z sytuacją w Grecji. Urzędy IiP w swych sprawozdaniach podkreślały, że wojenną propagandę „szerzy” i wykorzystuje „reakcja”. Efektem kolejnej wojny miała być przegrana ZSRS, a do Polski, jak się spodziewano, „przybędą Anglicy i Amerykanie i wtedy będzie spokój i dobrobyt” (AAN, MiiP, sygn. 968: 4).

Napięta sytuacja wywoływała wzmożoną wiarę w prorocтва. M.in. w powiecie brodnickim popularne było przekonanie, że wojna wybuchnie w najbliższych miesiącach, zgodnie z bliżej nieokreślonym prorocstwem (AAN, MiiP, sygn. 968: 7).

W pogłoskach odzwierciedlała się także niepewność co do przyszłych granic. Na terenie woj. rzeszowskiego w październiku 1946 r. sugerowano, że Przemyśl zostanie wcielony do ZSRS. Z kolei w Przeworsku twierdzono, że Wrocław będzie przyłączony do sowieckiej strefy okupacyjnej (AAN, MiiP, sygn. 970: 27). Natomiast w powiecie Olesno prorokowano, iż nie otrzymamy całości ziem zachodnich, tj. Wrocławia i Szczecina, a granica zachodnia będzie opierać się na Odrze, ale wschodnia na Dnieprze (AAN, MiiP, sygn. 972: 29).

Co ciekawe, potencjalna wojna obok zagrożenia była postrzegana w kategoriach nadziei na zmiany. Z Myślenic raportowano: „cicha wroga propaganda nadal kontynuuje swą krecią robotę, iż to się zmieni, jeszcze nie jest po wojnie, przyjdzie Anders i nas oswobodzi, PPR-owców wywieszają itd.” (AAN, MiiP, sygn. 964: 29).

Podobnie podchodzono do zbliżających się wyborów. Pewność zmiany była silnie zakorzeniona w społeczeństwie, pozostawało otwartą kwestią, w którą stronę ona pójdzie, jaki przybierze kształt.

W pogłoskach odzwierciedlało się zaniepokojenie przyszłością kraju i ludności. Najbardziej lapidarne wydaje się doniesienie z województwa lubelskiego, że po wyborach sytuacja ulegnie zmianie. Niestety, trudno

stwierdzić, na czym ta zmiana miała polegać. Na terenie powiatu żywieckiego odnotowano strach przed mającymi nadejść zmianami, które wydawały się nieuchronne, zwłaszcza gdy przy władzy utrzymają się komuniści (AAN, MIiP, sygn. 657: 2, 4; sygn. 964: 29).

Kierunek przemian po wyborach pojawił się w plotkach rozsiewanych w powiatach ciechanowskim, płockim, pułtuskim i gostynińskim. Według nich nowy Sejm nieuchronnie miał uchwalić konstytucję uciskającą chłopów. Z kolei w woj. poznańskim przewidywano, że po wyborach nałożone zostaną bardzo wysokie podatki i nastąpi kolektywizacja. W powiecie limanowskim ludzie byli przekonani, że po wygraniu wyborów komuniści legalnie zmienią ustrój na wzór sowiecki, natomiast w powiecie bocheńskim, iż religia wkrótce zostanie usunięta ze szkół. Ponadto za pewnik uznano, że wybory będą sfałszowane, co negatywnie odbije się na kształcie granic zachodnich (ale co ciekawe, Polska miała otrzymać na wschodzie ziemie po Dniepr). Niejako dopełnieniem tych pogłosek było wieszczenie, że przed wyborami działacze PSL oraz ich sympatycy zostaną aresztowani. PPR miała nawet prowadzić czarną księgę, w której umieszczała osoby uznane za wrogie. Po wyborach lub w razie jakichkolwiek rozruchów wrogowie mieli zostać zlikwidowani. Ewidentnie widać w tych plotkach nawiązanie do lat okupacji niemieckiej (AAN, PPR KC, sygn. 295/VII-223: 35, 40; MIiP, sygn. 964: 11, 13, 15, 18).

W Krakowskim według pogłosek w najbliższym czasie miał nastąpić przewrót polityczny; można go połączyć z plotką o zamordowaniu W. Gomułki (Chrzanów). W powiecie bocheńskim przewidywano wybuch rewolucji w ZSRS, twierdząc, że Rosjanie już nie chcą komunizmu (AAN, MIiP, sygn. 964: 11, 13, 15, 18).

Bardzo powszechnym „straszakiem” były kołchozy, które mieli tworzyć komuniści po wygranych wyborach. Obawy tego typu odnotowano m.in. w województwach rzeszowskim, lubelskim, warszawskim (jeżeli Blok Demokratyczny odniesie zwycięstwo w wyborach, to w krótkim czasie odbiorą chłopu ziemię i założą kołchozy), katowickim (AAN, KC PPR, sygn. 235/IX-411: 125; MIiP, sygn. 973: 20; sygn. 972: 32). Kwestię „groźnej” kolektywizacji łączono z przekonaniem, że Polska stanie się 17. republiką radziecką. Pogłoski te pojawiły się w województwach lubelskim, rzeszowskim czy pomorskim. Efektem wyborów i wygranej bloku miała być także nacjonalizacja obejmująca nawet małe zakłady (plotka z powiatu krośnieńskiego) (AAN, MIiP, sygn. 970: 45, 48; sygn. 968: 4; sygn. 970). W powiecie tucholskim przewidywano, iż kandydaci zostaną „zrzućeni” (prawdopodobnie z ZSRS) i tym samym Polska stanie się 17. republiką (AAN, MIiP, sygn. 968: 4).

Odmienne przyszłość komunistów postrzegano w Toruniu, podobnie w powiecie Aleksandrów Kujawski, gdzie odnotowano negatywny stosunek ludności do rządu i przekonanie, że po wyborach nastąpi jego upadek. W Toruniu dodatkowo przewidywano upadek PPR i rozłam we współpracy z PPS (AAN, MIiP, sygn. 968: 4).

Przekonanie o klęsce wyborczej komunistów odnotowano także w powiecie wrocławskim. Dodatkowo w pogłosce pojawia się potrzeba głosowania na PSL, bo wówczas sytuacja ulegnie poprawie. Poza tym przegrana komunistów miała umożliwić powrót rządu emigracyjnego (AAN, MIiP, sygn. 972: 28). W powiecie pułtuskim wierzono, że wybory wygra Mikołajczyk, który wprowadzi sztywne ceny oraz usunie „opiekunów Rosjan”. Dodatkowo Polska otrzyma pożyczki z Zachodu, co umożliwi jej odbudowę (AAN, MIiP, sygn. 973: 39). Z kolei w powiecie Niemodlin sugerowano, iż PSL nie weźmie udziału w wyborach, co da pretekst państwom zachodnim, by ich nie uznać, podobnie jak rządu (AAN, MIiP, sygn. 972: 29).

W województwie wrocławskim miała wręcz zapanować „psychoza o konieczności kontroli akcji wyborczej przez czynniki zagraniczne”. Nieogłaszanie terminu wyborów rodziło przekonanie, iż w ogóle się nie odbędą (AAN, MIiP, sygn. 974: 10).

Niepokój wśród ludności budziła też sprawa wykreślenia z list. W Rzeszowie kilka dni przed wyborami pojawiła się plotka, że wszyscy wykreśleni będą wywożeni na Sybir (AAN, MIiP, sygn. 970: 61). Natomiast w województwie łódzkim (powiat Radomsko) mówiło się, że praw wyborczych zostaną pozbawione osoby chodzące do Kościoła (AAN, PPR KC, sygn. 295/VII-223: 131a). W województwie katowickim pojawiła się zaś pogłoska, że aresztowania i wywózki do Rosji nastąpią po wyborach (AAN, MIiP, sygn. 972: 46).

Pogłoski dotyczyły także przebiegu wyborów. W województwie warszawskim odnotowano dwie wykluczające się wersje. Według pierwszej pewne było sfałszowanie ich wyników. Z kolei druga zakładała, że do fałszerstw „się nie dopuści i nie przejdą one [wybory – E.C.] tak bezkrwawo jak referendum” (AAN, MIiP, sygn. 973: 37). W powiecie zawierciańskim zanotowano spekulacje, że jeżeli wybory w ogóle dojdą do skutku, to wezmą w nich udział MO, UB i wojsko. Naturalnie dzięki temu władze mogły być pewne wyniku; popularne było też przypuszczenie, iż wyniki wyborów są już gotowe, a samo głosowanie 19 stycznia będzie tylko formalnością z myślą o zagranicy (woj. katowickie). W powiecie łaskim i pabianickim (woj. łódzkie) powtarzano, że wybory będą przekładane z miesiąca na miesiąc, po czym w ogóle do nich nie dojdzie. W Wieluniu pojawiła się pogłoska, że należy robić zapasy, gdyż

po wygranych przez komunistów wyborach nastąpi stu procentowa podwyżka cen. Ponadto od 1 stycznia miało „zniknąć” 50% inicjatywy prywatnej, a na Wielkanoc kolejne 25% (AAN, MiiP, sygn. 972: 39, 46; sygn. 966: 12). W powiecie wrocławskim powszechnie było przekonanie, że głosowanie będzie przymusowe. Natomiast w powiecie Chełmno twierdzono, iż wynik wyborów jest już ustalony, a PSL otrzyma tylko 8% mandatów (AAN, PPR KC, sygn. 295/VII-223: 146).

Sfałszowanie wyborów i tym samym wygrana Bloku Demokratycznego miała wiązać się z ograniczeniem praw obywatelskich, z przekształceniem Polski w państwo policyjne na wzór sowiecki, z wprowadzeniem przymusu pracy, ograniczeniem inicjatywy prywatnej. Powszechnie uważano też, że rząd wiedzie kraj ku katastrofie gospodarczej. Program odbudowy kraju traktowano jako obietnicę propagandową władz, narzędzie w walce przedwyborczej. Tym samym nie będzie on realizowany po wyborach, zwłaszcza iż rząd nie posiada wystarczających środków, by go wprowadzić w życie. Nadzieję na zmianę sytuacji gospodarczej pokładano w Mikołajczyku i jego zwycięstwie wyborczym. Wierzono, iż przewodniczący PSL pozyska wystarczające wsparcie od państw zachodnich, by odbudować Polskę po wojnie (AAN, MiiP, sygn. 973: 39–41).

Co ciekawe, ludność województwa warszawskiego z wyborami łączyła daninę narodową<sup>4</sup> – miała być uchwalona rzekomo w celu ich sfinansowania. Dodatkowo w powiecie płońskim uznano, iż danina jest zbędna, gdyż Anglia nie zgodzi się na nowe granice zachodnie Polski, tym samym nie ma sensu odbudowy ziem zachodnich (AAN, MiiP, sygn. 973: 39). Podobne sugestie odnotowano na terenie Dolnego Śląska. Tam z kolei powszechnie uważano, iż nie tylko danina, ale i Akcja Odbudowy Warszawy służy finansowaniu wyborów (AAN, MiiP, sygn. 974: 13). Z kolei w woj. łódzkim, w powiecie Opoczno, jak zaznaczono w meldunku GOP z 13 stycznia 1947 r., pojawiły się „bezmyślne plotki” o wysyłaniu daniny narodowej do ZSRS (AAN, PPR KC, sygn. 295/VII – 223:131a<sup>1</sup>). Warto zaznaczyć, iż pogłoski o różnych formach „finansowania” wschodniego sąsiada pojawiały się i w innych województwach. Przykładowo w powiecie żywieckim (woj. krakowskie) mówiono o przejęciu polskiego przemysłu przez władze sowieckie; zresztą powszechnie utrzymywało się przekonanie, że „wszystko wywozi się z Polski do ZSRR” (AAN, MiiP, sygn. 964: 29).

---

<sup>4</sup> Dekretem z 13 listopada 1946 r. władze wprowadziły daninę narodową przeznaczoną na zagospodarowanie ziem zachodnich. Jej płatnikami były wszystkie grupy zawodowe; zob. szerzej: *Dekret z 13 listopada 1946 r. o daninie narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych*, DzU 1946, nr 61, poz. 340 i 341; „Śląski Informator Przemysłowy”, grudzień 1946, nr 11, s. 2–4.

Zgodnie ze sprawozdaniami Ministerstwa Informacji i Propagandy z 1946 r. to rzekomo reakcja miała wykorzystywać słabą orientację społeczeństwa odnośnie do wyborów. Według propagatorów „szeptanej propagandy” w wojsku akcja przedwyborcza już się rozpoczęła i oficerowie polityczno-wychowawczy otrzymali odpowiednie instrukcje. Natomiast w przypadku ludności cywilnej nie rozpoczęto żadnych działań. Rozwijanie akcji w wojsku miało wiązać się z przekonaniem bloku, iż w wyborach mogą przegrać; chodziło o starcie z PSL. Warto podkreślić, iż autorzy sprawozdań jako pogłoski potraktowali także dyskusję społeczeństwa na temat rozmów PPR i PPS z ludowcami Stanisława Mikołajczyka w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego i podziału mandatów w przyszłym sejmie. Wedle tychże pogłosek komuniści zaproponowali Mikołajczykowi 55%, ten jednak domagał się 75%.

Pracownicy resortu informacji i propagandy zwracali również uwagę na stosunek duchowieństwa do nadchodzących wyborów. Sugerowali, że duchowni z ambon prowadzą kampanię na rzecz PSL, zachęcając do głosowania na kandydatów ludowych. Akcja ta miała być prowadzona nawet w przy okazji spowiedzi (AAN, MIiP, sygn. 698: 3).

Intrygujące może być łączenie w raportach urzędów bezpieczeństwa nastrojów z kondycją terenowych struktur PSL. Przykładem niech będzie raport z 13 stycznia 1947 z obwodu nr 53 (powiat jarosławski, woj. rzeszowskie), w którym Bronisław Dębicki (młodszy Ref. Sekcji IV wyd.) pisał: „Nastrój ludności w danym obwodzie jest na ogół dobry, gdyż PSL-owcy (...) swoje legitymacje niszczą i wstępują do SL” (AIPN Rz, IPN Rz-04/17, t.15a: 89). W raporcie z Pruchnika z 12 stycznia 1947 do Szefa PUBP w Jarosławiu dotyczącym obwodu nr 46 Jodłówka zaznaczono, iż dowódca ochrony obwodu wraz z zastępcą podczas wieców i zebrań w gromadach wchodzących w skład obwodu (Świebodna, Rzeplin, Rączyna) nakłaniają mieszkańców do wstępowania do SL. Dalej meldowano, że w każdej wiosce jest około 20 sympatyków SL, ale boją się aresztowania – casus PSL. Twierdzono, iż mieszkańcy wprost mówią o wielkim błędzie, który popełnili, zapisując się do PSL i „proszą o zwolnienie tych prezesów, którzy zostali aresztowani, to zawiążą SL”. W województwie łódzkim pojawiły się pogłoski, że wybory odbędą się dopiero po rozwiązaniu PSL (AAN, MIiP, sygn. 657:9; AIPN Rz, IPN Rz – 04/17: k.88).

W niektórych raportach zarówno urzędów IiP, jak GOP zauważano nikiłe zainteresowanie wyborami w obliczu trudności ekonomicznych, z którymi borykali się mieszkańcy kraju. W województwie wrocławskim szczególnie silnie zaznaczył się ten trend w powiecie kłodzkim. Jak donoszono w meldunkach GOP, w niektórych wioskach była bardzo zła

sytuacja materialna, brakowało szkół, dodatkowo ludność żyła w niepewności, czy obszary te na pewno pozostaną w granicach Polski. W trakcie spotkań z wojskiem padały pytania o akty własności, ale też upewniano się, czy na pewno nie wrócą na „Zachodnią Ukrainę” i „zachodnią Białoruś”. Zamieszanie z aktami własności odnotowano także w powiecie sycowskim, gdzie z kolei krążyła plotka, iż osadnicy wkrótce powrócą za Bug, nie należy więc przyjmować aktów nadania ziemi (AAN, KC PPR, sygn. 235/IX-411: 135).

W mieście Wołomin w listopadzie odnotowano pogłoskę, że kartki będą wydawane tylko do grudnia 1946 r. Po Nowym Roku mieli je otrzymywać tylko uprzywilejowani dygnitarze rządowi. W woj. krakowskim pojawiły się plotki o wycofaniu z obiegu banknotów 500 zł (powiaty Bochnia i Brzesko); pod jej wpływem rolnicy nie chcieli przyjmować w nich zapłaty (AAN, MIIP, sygn. 973: 39; sygn. 964: 17).

Warto zauważyć, że znaczny odłam społeczeństwa nie do końca rozumiał rozwój sytuacji wewnętrznej, widać także zagubienie odnośnie do bezpieczeństwa kraju. Obok plotek i pogłosek pokazują to wyraźnie pytania kierowane do agitatorów z GOP. W województwie warszawskim podczas spotkania z mieszkańcami gminy Zaborów pytano wprost „na kogo mamy głosować?”. Podobne pytania zanotowano w powiecie kłodzkim. Pytano, kogo należy wybrać, by było dobrze. Ponadto obywatele nie do końca pojmowali sens nadchodzących wyborów, pytając „kogo będziemy wybierać w tych wyborach?”. Ludność dopytywała także kto jest prezydentem – Bierut, czy Rola Żymierski? (AAN, PPR KC, sygn. 295/VII-223: 13, 68).

Często pojawiały się wypowiedzi i komentarze nieodnoszące się wprost do zagadnień politycznych. Przykładowo w rozmowach z członkami grup ochronno-propagandowych poruszano położenie materialne kraju, ale w wymiarze lokalnym czy wręcz jednostkowym. Pytano więc o powód niskiej wartości pieniądza, o „drożyznę”, o to, kiedy w Polsce będzie lepiej, ale także o najbardziej przyziemne kwestie, bezpośrednio ich dotyczące – „Czy dostaniemy przydzielone konie?” (AAN, PPR KC, sygn. 295/VII-223: 13, 68).

## Zakończenie

Marcin Zaremba w swej pracy *Wielka Trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys* pisze: „Po upalnym lecie nastąpiła gorąca (choć nie dosłownie) jesień. Rozpoczęła się od niepokoju wywołanego wojennym zagrożeniem, następnie przeszła w stan długotrwałej, brutalnej



kampanii przed wyborami parlamentarnymi” (Zaremba 2012: 426). „W pogłoskach odbijał się stan niepewności i napięcia, optymizm walczył z fatalizmem. Niewykluczone, że dzielono się nimi podczas podróży, w kolejce, przekazywano je pod kościołem, u fryzjera. Rozprzestrzeniały się bardzo szybko i w miarę czasu «obrasały» kolejnymi «wieściami»” (Zaremba 2012: 427–428).

Powszechny brak wiarygodnej informacji był podstawowym problemem tego czasu. Nic więc dziwnego, że wśród ludności powszechne były pogłoski i plotki, czasem przybierające wręcz absurdalne wymiary, takie jak ta głosząca, że „zagęszczanie” mieszkań w Warszawie ma na celu „pewne zabiegi policyjne”. Uznano, iż pod pozorem kwaterunku do każdego większego mieszkania może zostać przydzielony wywiadowca, który „będzie obserwował mieszkańca stolicy nawet podczas snu” (*Biuletynu Informacyjne...*:25).

Plotki i pogłoski były traktowane przez władze jako specyficzny sondaż nastrojów społecznych. Oceniano przez ich pryzmat stopień poparcia w społeczeństwie dla realizowanej polityki. Równocześnie komuniści „szeptaną propagandę” wskazali jako jedno z narzędzi walki przedwyborczej. Franciszek Mazur podczas odprawy trójek wyborczych PPR 20 grudnia 1946 r. w Warszawie zalecał: „Jeśli jest jakaś wioska peeselowska, trzeba przemyśleć, by tę wieś rozłożyć, zastraszyć, puścić tam taką propagandę szeptaną, że po wyborach my się z wami policzymy. Po wyborach pozostaje Bezpieczeństwo, milicja, podatki i przywileje. (...) i będziemy robić różne nieprzyjemności naszym wrogom. Trzeba, żeby oni to wiedzieli. Jak ich nie można przekonać argumentami, to trzeba zastraszyć” (*Protokół odprawy trójek [wyborczych PPR]... 1946 r.*: 178). Zarówno wojsko, jak i siły bezpieczeństwa w walce z opozycją stosowały „propagandę szeptaną”. Podczas odprawy szefów WUBP 19 listopada 1946 w Warszawie wśród metod stosowanych w województwie poznańskim ppłk Stefan Antosiewicz wymienił „szeptaną propagandę”; agentura rozpowszechniała plotki o zwalnianiu z posad członków PSL (*Protokół odprawy szefów WUBP... 1946*: 153).

Nie ulega wątpliwości, że w skomplikowanej sytuacji walki wyborczej toczącej się na ziemiach polskich w 1947 r. pogłoska, plotka, pomówienia, „szeptana propaganda” i każda inna półprawda odgrywała wielką rolę. Czasem ich natężenie w określonym miejscu i czasie sprawia wręcz wrażenie celowej działalności określonych służb.

Zgodnie z oficjalnymi wynikami Blok Demokratyczny uzyskał poparcie 80,1% głosujących, PSL – 10,3%, SP – 4,7%, PSL „Nowe Wyzwolenie” – 3,5%, inne listy – 1,4%. Wybory zostały sfalszowane, dokonano tego na każdym etapie wyborów, co nie pozwala na ustalenie

zakresu fałszerstwa (Sowa 2011). Tym samym popularne pogłoski o sfałszowaniu wyborów stały się rzeczywistością, a komuniści osiągnęli założony cel – zalegalizowali swoją władzę.

## Literatura

### **Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)**

Polska Partia Robotnicza Komitet Centralny (PPR KC):

sygn. 295/IX-385 [Wyciągi dotyczące akcji przedwyborczej z meldunków Komitetów Wojewódzkich, ze sprawozdań wydelegowanych towarzyszy (dane na dzień 15 I 1947)]

sygn. 235/IX-411 [Wyciągi z meldunków o pracy Grup Ochronno-Propagandowych W.P. w terenie (zestawienie meldunków nr 9–17 za okres od 14 do 27 XII 1946; Wyciągi z meldunków o pracy Grup Ochronno-Propagandowych W.P. w terenie (Zestawienie meldunków nr 18–28 za okres od 28 XII 1946 do 11 stycznia 1947)].

sygn. 295/VII-223 [Meldunek z pracy Grup Ochronno-Propagandowych]

Ministerstwo Informacji i Propagandy:

sygn. 657 [Sprawozdania sytuacyjne naczelników Wojewódzkich Urzędów Informacji i Propagandy [b.d]; Wyciąg z telefonogramu z woj. śląsko-dąbrowskiego (katowickiego) 22 X 1946]

sygn. 698 [Artykuły związane z referendum i wyborami 19 I 1947]

sygn. 964 [Wyciąg z pisma nadesłanego przez Woj. Urząd Inf. i Prop. w Krakowie z dnia 24 IX 1946; Chrzanów, dn. 22 IX 46. Dot. Propagandy szeptanej; Dąbrowa, dnia 27 IX 1946, dot. propagandy szeptanej; k. 29 Wyciąg z telefonogramu z Pow. Oddz. Inf. i Prop. z dnia 17 XI 46]

sygn. 966 [Wyciąg z telefonogramu – Łódź z dn. 22 X 1946, k. 14 Wieluń 26 XI 46, k. 20 Telefonogram z Łodzi [Warszawa 27 XII 1946]

sygn. 968 [Sprawozdanie z krążącej propagandy szeptanej na terenie woj. pomorskiego 4 IX 1946; Meldunek sytuacyjny; Powiatowy Oddział Inf. i Prop. Brodnica za czas od 7–14.09.46 r.]

sygn. 970 [Jakie pogłoski rozsiewa propaganda szeptana w województwie rzeszowskim 11 X 1946; k. 28 Wyciąg z telefonogramu z 23 X 1946; Telefonogram z Lublina [Warszawa 31 grudnia 1946]; Telefonogram z Rzeszowa [Warszawa 3 stycznia 1947]]

sygn. 972 [Wyciąg z telefonogramu z Katowic z dnia 8 XI 1946; Wyciąg ze sprawozdania – z Dolnego Śląska z dnia 23 XI 46; Wyciąg z telefonogramu nadanego 16 X 1946. Katowice; Wyciąg z telefonogramu z woj. śląsko-dąbrowskiego (katowickiego) 22 X 1946]

sygn. 973 [Wyciąg z pisma nadesłanego przez Woj. Urząd Informacji i Propagandy w Warszawie z dnia 4.10.1946; Wyciąg ze Sprawozdania dekadowego za okres od 15 XI do 30 XI [1946]; Wyciąg z pisma nadesłanego przez Woj. Urząd Informacji i Propagandy w Warszawie z dnia 4.10.1946; Warszawa, 21 października 1946, dotyczy: propagandy szeptanej].

sygn. 974 [Szyfrogram nr 194 Wrocław nadany 17 I 47 r.; Telefonogram z woj. dolnośląskiego z dn. 6 XI 46; Dotyczy plotek politycznych, rozsiewanych na terenie województwa wrocławskiego w okresie od 27 października do 5 listopada 1946].

### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie (AIPN Rz)

IPN Rz – 04/17 [Raport z 12.01.1947 r. do Szefa PUBP w Jarosławiu; Dokumenty dot. Referendum i wyborów. Uzupełnienie, k.89 Raport specjalny Do Szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Jarosławiu, 13.01.1947].

*Biuletyn Informacyjny nr 5*, [Warszawa], dn. 4 września 46 r. [w:] *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1946*, Warszawa 1996.

*Biuletyn Informacyjny nr 7*, Warszawa 46 *Szeptana propaganda* [w:] *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1946*, Warszawa 1996.

*Ustawa z dnia 22 września 1946. Ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego*, DzU 1946, nr 48, poz. 274.

*Dziennik Ustaw 1946*, nr 61, poz. 340, 341.

*Instrukcja Sekretariatu KC PPR w sprawie trybu wylaniania komisji wyborczych (fragment) Warszawa, listopad lub grudzień 1946 r.* [w:] *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947*, wybór, wstęp i opracowanie J. Wrona, Warszawa 1999.

*Protokół posiedzenia Komitetu Centralnego [PPR] odbytego w Warszawie w dniu 18 września 1946 r.* [w:] *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947*, wybór, wstęp i opracowanie J. Wrona, Warszawa 1999.

*Protokół odprawy szefów WUBP z 19 listopada 1946 w Warszawie (fragment)* [w:] *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947*, wybór, wstęp i opracowanie J. Wrona, Warszawa 1999.

*Protokół odprawy trójek [wyborczych PPR], która odbyła się 20 grudnia 1946 r. w Warszawie w Wielkiej Sali Konferencyjnej KC PPR (fragment)* [w:] *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947*, wybór, wstęp i opracowanie J. Wrona, Warszawa 1999.

*Stenogram zebrania trójek wyborczych PPR Warszawy (fragment) Warszawa, 16 grudnia 1946 r.* [w:] *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947*, wybór, wstęp i opracowanie J. Wrona, Warszawa 1999.

Osekowski C., 2000, *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań.

„Śląski Informator Przemysłowy”, grudzień 1946.

Sowa A.L., 2011, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków.

Wtorkiewicz J., 2002, *Wojsko Polskie w akcji propagandowej i wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku*, Warszawa.

Zaremba M., 2012, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków.

**"What, elections are once again to be held, have those held in the summer failed?" The 1947 parliamentary elections in the light of rumors and hearsay**

#### Abstract

The parliamentary elections of January 19<sup>th</sup>, 1947, for the communists were the closing of the seizure of power. To ensure an advantage in pre-election use, all available tools available, including arrests, were used. On the one hand, they are guided by activities involving the goal of eliminating social opponents, while on the other they neutralize social resistance. For communist public opinion, it was included in an electoral struggle that had to be shaped properly by its intended purposes. Simultaneously, the opposition

Polish People's Party and underground institutions conducted their campaign. The brutal political struggle empowered the majority of voters, in the calculation of mutually exclusive electoral promises, in the calculation of the official propaganda of the unsupported relationship in reality. A kind of reaction to a misunderstanding of the existing situation, but also concerns about the future, turned into rumors and hearsay that began to circulate Poland on the eve of elections.

Tracing the rumors shows the degree of social confusion about the internal changes taking place, attitudes to the communist authorities, but also to the opposition and the solution of problems related to the future of the country, as well as everyday problems in the pre-election period.

**Key words:** parliamentary elections 1947, communists, opposition, societies, social moods, Poland